



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 10 (99) październik 2004

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

Cmentarz to nie puste groby, ale kontakt z ludźmi, którzy wciąż są obecni

Dni 1 i 2 listopada są poświęcone pamięci zmarłych. Terminy te zostały ustanowione przez Kościół: uroczystość Wszystkich Świętych (1.11) w IX wieku, zaś Dzień Zaduszny (2.11.) w X wieku. Obchody zaduszne są tak stare jak ludzkość. Nie ma takiego zakątka na ziemi, w którym nie oddawano by czci zmarłym. Pamięć o nich wynika bowiem z najgłębszej, wewnętrznej, płynącej z serca potrzeby wdzięczności, miłości i pamięci o tych wszystkich, którzy odeszli. Wielkie, polskie święta odprowadzane 1 i 2 listopada są niejako przedłużeniem uroczystości zadusznych odprowadzanych przez naszych przodków. Zarówno dawne, jak i obecne obchody ku czci zmarłych łączy ta sama intencja – uczestnicząc w nich spłacamy dług pamięci wobec wszystkich naszych zmarłych. Cmentarz to nie puste groby, ale kontakt z ludźmi, którzy wciąż są obecni. Dlatego uroczystości pierwszych dni listopada są czasem bliskości dwóch światów: żywych i umarłych. Przeżywane w świetle wiary, pozwalają właściwie spojrzeć na śmierć.

*Chociaż większym ryzykiem
rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało
i stale za późno*

*nie pisz o tym zbyt często
lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin
łagodny i mocny*

*śpieszmy się kochać ludzi
tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą
nie zawsze powrócą*

*i nigdy nie wiadomo
mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią
czy ostatnia pierwszą*

Epitafium - ks. J. Twardowski

Z okazji dni Wszystkich Świętych i Święta Zmarłych przedstawiamy fragment wywiadu z filozofem i poetą księdzem Janem Twardowskim z książki „Zgoda na świat”: „Jestem przekonany, że ci, którzy odeszli, doskonale wiedzą, że do nich przychodzimy, że ich odwiedzamy, szukamy z nimi kontaktu. Ludzie



przecież nie odchodzą na zawsze. Dwa światy, żywych i umarłych, przenikają się wzajemnie i oddziałują na siebie. I to jest pocieszające, jakoś optymistyczne. Po ludzku sądząc, odejścia bliskich są zawsze bolesne. Trzeba jednak pamiętać, że zarówno Uroczystość Wszystkich Świętych, jak i Dzień Zaduszny, to nie są święta przygnębiające. Jeżeli ktoś jest wierzący — nie powinien się wtedy smuć. Smutek w tych dniach jest nielogiczny. Przecież Pan Bóg stworzył człowieka nie po to, by zabrać mu życie, ale by je dać. Właśnie w te dni uświadamiamy sobie jeszcze bardziej, że człowiek po śmierci żyje dalej. Nie ginie, nie unicestwia się, nie zostaje przez nic wchłonięty, ale nadal żyje po śmierci, by przejść do zmartwychwstania. Uroczystość Wszystkich Świętych to święto ludzi, poprzez których Bóg czyni dobro w świecie. Działa On bowiem poprzez świętych. A więc przez tych, którzy poddają się Jego woli. Bo święty, jak już mówiliśmy, to ten, który pozwolił Bogu działać przez siebie. Dzień 1 listopada przypomina więc nam, że niewidzialny Bóg działa nie tylko poprzez aniołów, których nie widzimy, ale także poprzez ludzi, właśnie poprzez nas.

Po to jesteśmy potrzebni Bogu, by mógł przez nas działać w świecie. Tak więc Wszystkich Świętych to radosna uroczystość. Pomaga uświadomić, że przed tronem Boga są niezliczone rzesze zbawionych, a więc świętych. Pokazuje, że tak wielu ludzi: młodych i starych, chorych i zdrowych, smutnych i wesołych, pozwoliło Bogu posłużyć się sobą. Przez każdego z nich działa Bóg. Tak jak w poszczególnym świętym kanonizowanym, w tę uroczystość sławimy wszystkich zbawionych, nawet tych, którzy nie są kanonizowani ani wymienieni w kalendarzu liturgicznym. W tym dniu modlimy się za dusze zmarłych. Za tych, o których nie możemy zapomnieć. Za tych, którym nie odpisaliśmy na list, a oni odeszli. Nie zadzwoniliśmy do nich, a oni raptem zniknęli. Jest to dzień łączności z tymi, których wśród nas już nie ma. Gdy chodzimy po cmentarzach w Dzień Zaduszny, pragniemy okazać im naszą wdzięczność za to wszystko, co uczynili. Zawsze wobec nich mamy jakieś wyrzuty sumienia.